

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 55)
z dnia 7 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 55)

7 lipca 2021 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie informacji na temat sposobu wdrażania projektu dotyczącego rolnictwa ekologicznego: „Ramowy Plan Działań dla Żywności i Rolnictwa Ekologicznego w Polsce na lata 2021–2027”;
- rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2020 roku (druk nr 1329) w zakresie działania Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Bartosik** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Marek Adamiak** p.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Michał Rybarczyk** zastępca dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Urszula Sołtysiak** rzecznik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz **Marian Dembiński** członek Rady Krajowej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Robert Telus (PiS)**:

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele z panem ministrem Ryszardem Bartosikiem. Witam państwa dyrektorów wydziałów. Bardzo serdecznie witam.

Stwierdzam kworum.

Drodzy państwo, witam również gości. Witamy na sali gości, jest też pani poseł, również witamy bardzo serdecznie.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat sposobu wdrażania projektu dotyczącego rolnictwa ekologicznego „Ramowy Plan Działań dla Żywności i Rolnictwa Ekologicznego w Polsce na lata 2021–2027”. Drugi punkt, rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2020 roku (druk nr 1329) w zakresie działania Komisji. Witamy pana dyrektora z NIK, bardzo się cieszymy, że pan dyrektor jest z nami.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę, nie słyszę. Uważam, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, naszego kolegę komisyjnego, pana ministra Ryszarda Bartosika. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie przedstawić „Ramowy Plan Działań dla Żywności i Rolnictwa Ekologicznego na lata 2021–2027”.

„Ramowy Plan Działań dla Żywności i Rolnictwa Ekologicznego na lata 2021–2027” został przygotowany, ponieważ mamy na uwadze potrzebę koordynacji działań, mających na celu rozwój rolnictwa ekologicznego w Polsce. Plan przedstawia działania, jakie powinny być podejmowane i realizowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jednostki podległe lub nadzorowane na rzecz rozwoju sektora rolnictwa ekologicznego oraz rynku żywności ekologicznej. Dążenia do osiągnięcia celu są realizowane poprzez działania w czterech obszarach.

Transfer wiedzy. Działania doskonalące, informacyjne i promocyjne. Trwały rozwój rynku żywności ekologicznej zależy zarówno od wiedzy i umiejętności producentów ekologicznych, jak i od preferencji producentów i konsumentów oraz ich zaufania do żywności ekologicznej. Ważne jest wsparcie merytoryczne dla producentów z sektora, które powinno być związane z działaniami doradczymi oraz prowadzeniem badań naukowych w celu rozwiązywania aktualnych problemów, pojawiających się w rolnictwie ekologicznym.

Przenoszenie dobrych praktyk i doradztwo. W ramach tego obszaru realizowane są następujące działania. Trwa przetarg na zorganizowanie i przeprowadzenie cyklu szkoleń dla rolników, którzy chcą wejść do systemu rolnictwa ekologicznego lub już w nim są. Docelowo ma zostać przeszkolonych blisko 5 tys. rolników. Trwa przetarg na uruchomienie sieci gospodarstw demonstracyjnych, w których rolnicy będą mogli na miejscu zaznajomić się z praktycznymi aspektami produkcji ekologicznej. W Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie – oddział w Radomiu uruchomione jest centrum praktycznego przetwórstwa, w którym rolnicy i przetwórcy ekologiczni mogą zaznajomić się z liniami technologicznymi dla małego przetwórstwa. W wojewódzkich ośrodkach doradztwa rolniczego utworzone zostały działy rolnictwa ekologicznego i ochrony środowiska, w których rolnicy mogą uzyskać kompleksową informację o produkcji ekologicznej. Uruchomiono dedykowany kanał wymiany informacji pomiędzy ministerstwem oraz jednostkami doradztwa rolniczego, poprzez który doradcy są na bieżąco informowani i konsultowani w sprawach istotnych dla sektora.

Powstają nowe metodyki produkcji ekologicznej oraz aktualizowane są już opublikowane metodyki; na chwilę obecną jest ich 17. Uruchomiono studia podyplomowe dla doradców w IUNG w Puławach. W 2020 r. uruchomiono konkurs na najlepszego doradcę ekologicznego, co podniosło zainteresowanie doradców tym sektorem produkcji oraz zwiększyło ich udział w pracach na rzecz rozwoju rolnictwa ekologicznego. Powstaje przewodnik ochrony roślin o uprawach ekologicznych, w którym doradcy i rolnicy będą mogli znaleźć wyczerpujące informacje o ochronie upraw za pomocą dopuszczonych środków i metod.

Kilka słów o informowaniu o kanałach dystrybucji. Działania realizowane w tym obszarze to w ramach portalu polskibazarek.pl zamieszczono bezpłatnie informację o gospodarstwach ekologicznych oferujących produkty do sprzedaży. Przeprowadzono konsultacje z przedstawicielami sieci dystrybucji żywności ekologicznej, podczas których określono wspólne działania, mające na celu informowanie o cechach żywności i produkcji ekologicznej. Wydano trzy publikacje skierowane do rolników i konsumentów, w których zawarte są podstawowe informacje o rolnictwie ekologicznym. W 2022 r. zostanie uruchomiona jednolita baza informacji o producentach ekologicznych oraz o dostępnych środkach do produkcji.

Informowanie o dostępnych środkach do produkcji ekologicznej, materiale rozmnożeniowym roślin i zwierzętach. Działania realizowane w tym obszarze to prowadzenie: rejestru dostępnego materiału rozmnożeniowego roślin; bazy informacji o zwierzętach do chowu ekologicznego; wykazu środków ochrony roślin spełniających wymagania produkcji ekologicznej; wykazu nawozów spełniających wymagania produkcji ekologicznej.

Informowanie o zasadach produkcji ekologicznej producentów wchodzących w system rolnictwa ekologicznego. W końcowej fazie opracowania jest szeroki materiał dotyczący produkcji ekologicznej, przygotowany we współpracy MRiRW i Centrum Doradztwa Rol-

niczego. Zawierać będzie kompleksowe informacje, w tym m.in. jak produkować ekologicznie, skąd uzyskać środki do produkcji oraz jak uzyskać wsparcie. Materiał będzie udostępniany dla wszystkich zainteresowanych.

Współpraca z podmiotami działającymi na rynku produktów rolnictwa ekologicznego. Organizowane są spotkania z przedstawicielami poszczególnych podmiotów działających w obszarze rolnictwa ekologicznego, podczas których szukane są płaszczyzny dla wspólnych działań celem rozwoju sektora produkcji ekologicznej. Konsultowane są tematy prac badawczych na rzecz rolnictwa ekologicznego, dotowanych ze środków ministerstwa.

Ministerstwo rolnictwa wspólnie z zainteresowanymi podmiotami opracowuje dossier na środki do produkcji ekologicznej dla Komisji Europejskiej. Pozwala to na włączenie niezbędnych substancji do katalogu dopuszczonych w produkcji ekologicznej. Na bieżąco wszystkie zainteresowane podmioty są konsultowane w zakresie proponowanych rozwiązań, aktów prawnych, strategii i polityk dotyczących rolnictwa ekologicznego.

Działania informacyjne i promocyjne, dotyczące żywności ekologicznej. Prowadzone są zajęcia w programie „Skąd się biorą produkty ekologiczne” poprzez wykorzystanie dedykowanej dzieciom publikacji i filmu animowanego „Skąd się biorą produkty ekologiczne”, jak również opracowanego scenariusza zajęć dla nauczycieli i lekcji pokazowej. Uczestnicy programu realizują zajęcia edukacyjne, podczas których uczą się, skąd się biorą produkty ekologiczne, dlaczego warto je wybierać, jakie są zalecenia zdrowego stylu życia oraz jak przestrzegać zasad higieny. Program jest skierowany także do rodziców i opiekunów dzieci, gdyż zwiększa to skuteczność programów profilaktycznych. W ramach reformy programu szkolnego omawiane są analogiczne działania edukacyjne, które będą skierowane do starszych dzieci.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, mam taką propozycję. Ze względu na to, że państwo posłowie dostali materiał i go już znają, to myślę, że dobrze byłoby przystąpić do dyskusji, a na pewno w trakcie dyskusji będą pytania, na które pan minister odpowie.

Wiemy o tym, że o 11.15 mamy głosowania i najlepiej byłoby, gdyby udało nam się skończyć posiedzenie Komisji do głosowania. Jeżeli się nie uda, to będziemy musieli przyjść po głosowaniu. Dlatego mam taką propozycję. Nie wiem, co pan na tę propozycję, czy możemy w ten sposób zrobić, żeby teraz rozpocząć dyskusję, a później pan minister odpowie na pytania?

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dobrze, dobrze. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak? Dobrze. To rozpoczynamy dyskusję, drodzy państwo.

Pan przewodniczący Sachajko, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Państwo przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, słuchaliśmy pana ministra z zaciekawieniem. To, o czym pan minister mówi, to są tylko piękne słowa, ale to już nie pierwszy raz tak się dzieje w tej izbie. Już na posiedzeniach Komisji rozmawialiśmy wielokrotnie o rolnictwie ekologicznym, w tej kadencji w Senacie była duża debata o rolnictwie ekologicznym, a jakoś nic nie idzie ku lepszemu i obawiam się, że dalej tkwimy w miejscu.

Mamy raport NIK, bardzo dobry raport z 2019 r., który pokazuje, że średnia w Unii Europejskiej wynosi 7%, a w Polsce – 3,4%. Od 2012 r. w UE zwiększył się poziom upraw ekologicznych o 25%, a w tym samym czasie w Polsce o 25% się zmniejszył. Rozumiem i to jest kolejny temat, że mogły być wcześniej wyludzenia. Pamiętamy słynne sady orzechowe, ale w tej chwili wcale nie jest lepiej, bo mieliśmy uprawę pomidorów ekologicznych, do których było prawie 5 tys. zł dopłaty. To była kolejna fikcja i kolejne wyrzucone pieniądze. W tej chwili mamy na sztywno narzucone ramy, trzeba spełnić wymóg 25% upraw ekologicznych. Tak naprawdę po programie, który pan minister przygotował, ministerstwo przygotowało, obawiam się, że nic z niego nie wyjdzie. Dalej będziemy

gonili króliczka, bo żeby tak się stało, to trzeba mieć konkretne daty. Teraz jest pytanie: jakie są konkretne daty? Ile i kiedy będziemy mieli? Jak wiemy, mamy mieć 25%. A żeby dojść do 25%, to trzeba powiedzieć, że w tym roku będzie tyle procent, w tym tyle, a w tym tyle. To jest ważne.

Pan minister mówił o działaniach edukacyjnych i bardzo dobrze, że one są. Dobrze, że zaczynamy od przeszkoli działania edukacyjne, ale najważniejsze działania edukacyjne, jakie byłyby nam potrzebne, to działania edukacyjne w szkołach rolniczych. Ministerstwo nadzoruje chyba 53 szkoły rolnicze – i bardzo dobrze – tylko czy każdy uczeń w szkole ma pełną wiedzę o ekologii? Czy to są znowu jakieś przedmioty fakultatywne? Czy to są konkretne kierunki? Bo niestety, ta wiedza jest... Jest brak wiedzy. W tym roku kupiłem ze 30 kg truskawek ekologicznych, z których połowę musiałem wyrzucić, bo były spleśniałe i zgniłe, ponieważ brakuje wiedzy. Jest brak wiedzy, a sami już wielokrotnie mówiliśmy o tym, że mykotoksyny są bardzo szkodliwe; nawet myślę, że na równi z pozostałościami środków ochrony roślin.

To jest kolejny temat, który poruszaliśmy, jak to jest, że znowu rolnik ekologiczny jest tym, który ponosi koszty? Czyli mamy zniesienia substancji chemicznej z sąsiednich gospodarstw i one dalej występują, a cały koszt ponoszony jest przez rolnika, który musi od początku robić certyfikację, musi wycofać, czy powinien wycofać żywność ekologiczną z pozostałościami ze sklepów.

A więc problemów jest bardzo dużo, a mamy kolejny ogólny opis. Tak jest, to będziemy robili, bez konkretnych szczegółów. Dlatego bardzo ważne jest, żeby je znać. Prosiłbym pana ministra, żeby pisemnie odpowiedział na pytanie: w jakich szkołach, jakie są przedmioty, ilu studentów czy uczniów w szkołach korzysta z tej wiedzy? Bo bez konkretnych działań nie osiągniemy celu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Dorota Niedziela. Poseł oczywiście.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję za poruszenie tego tematu. Jak wiecie państwo, jak ministerstwo wie, ja wystosowałam interpelację, na którą dostałam odpowiedź i chcę tylko przypomnieć, że to jest prawie 211 mln euro. Jeżeli mamy rozwijać tę dziedzinę produkcji i dojść do 20%, to chciałam od ministerstwa usłyszeć, jaki jest plan, ponieważ rozmawiamy o tym już kolejny rok, tak jak przewodniczący mówił. Mówiliśmy o tym przez całą poprzednią kadencję. Chcielibyśmy usłyszeć plan z harmonogramem – co, kiedy i jak. To są potężne pieniądze, które mogą wesprzeć sektor ekologiczny; sektor może rzeczywiście rozwijać się w tempie, które nam zabezpieczy, przynajmniej w jakiejś perspektywie, dojście do określonego procentu. A z tego, co widzimy, to wszystko są ogólne odpowiedzi na nasze pytania. Nie widzimy dokładnie, jak te kwestie wyglądają.

Chciałabym też zapytać, jak wygląda program m.in. pomocy dla szkół, czyli słynny program dotyczący owoców? A także pytam, jak wygląda dostosowanie do ekologicznego rynku? Jakie konkretne działania, od kiedy, jakie pieniądze będą przeznaczone, jakie zostały już wykonane działania dotyczące m.in. zaopatrzenia szkół w owoce i warzywa? Kto program przygotował? Kto jest beneficjentem? Ile szkół obejmie? Jakie pieniądze zostały przeznaczone i jaka firma została wyznaczona, jeżeli taka jest?

Jeśli nie zaczniemy wykonywać konkretnych działań – i to może niewielkich, jakby się wydawało na początku... Ale jeśli zaczniemy je wykonywać, to... Panie ministrze, program jest od 2021 do 2027. Chcę przypomnieć, że jesteśmy po połowie 2021 r. i nie ma żadnego konkretnego, więc oczekuję na bardzo dokładne odpowiedzi na pytania, które zadaliśmy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa parlamentarzystów chce zabrać głos? Pierwszy rękę podniósł chyba pan poseł Plocke. Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to ważki temat, dlatego że startujemy. Natomiast warto zwrócić uwagę, że mamy obecnie w Polsce, wedle informacji uzyskanych w ministerstwie, 18,5 tys. gospodarstw ekologicznych, które zajmują powierzchnię ponad 509 tys. ha upraw. Zwracam też uwagę, że mamy dwa dokumenty, które regulują kwestię rolnictwa ekologicznego. Otóż 20 maja 2020 r. opracowano strategię „Od pola do stołu”, gdzie zapisano w sposób jednoznaczny, że wielkość produkcji ekologicznej ma się koncentrować na powierzchni 25% powierzchni upraw rolnych. Drugi dokument jest z 25 marca 2021 r. To jest „Europejski plan działania na rzecz rozwoju produkcji ekologicznej”. W związku z wymienionymi dwoma dokumentami chciałem zapytać pana ministra, kiedy polski rząd opracuje strategię rolnictwa ekologicznego? Jaki będzie krajowy cel? Od kiedy strategia będzie wdrażana, łącznie z terminami? Pani przewodnicząca Niedziela też już o tym wspominała.

Po drugie, jakie działania zamierza podjąć ministerstwo by zapewnić wzrost rolnictwa ekologicznego? Nie tylko w zakresie upraw, ale także tworzenia rynku produktów ekologicznych w Polsce? I jeszcze jedno pytanie, jak ministerstwo zamierza rozstrzygnąć kwestie dotyczące doradców ekologicznych, którzy mogliby wykonywać swoje zadania w ramach wszczętej strategii w ośrodkach doradztwa rolniczego? Ilu jest takich doradców? Jak planuje się działania, żeby osiągnąć założenia strategiczne? I to na razie tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy.
Poseł Górski.

Posel Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie ministrze, ja już raz o tym wspominałem, ale to jest pierwszy raz, kiedy będą dopłaty do zwierząt gospodarskich; tak wynika z tego, co wyczytałem. Proszę o przybliżenie tematu. Jest to wielkie niedopatrzenie, że w poprzednich perspektywach nie było takiego dofinansowania, tylko były do upraw, tylko do ziemi, a nie do zwierząt. Myślę, że jest to z pożytkiem dla gospodarstw i jest to szansa dla naszych małych, kilkuhektarowych gospodarstw. Proszę o więcej informacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy któryś z posłów się zgłaszał? Nie wiem.
Krzysztof Ardanowski, proszę bardzo.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, rolnictwo ekologiczne trzeba rozwijać. To jest oczywiste. Z jednej strony są wskaźniki europejskie i nikt ich nam nie daruje. Możemy jakiś czas próbować tłumaczyć mniejszą powierzchnią, ale generalnie będzie wymuszony bardzo istotny wzrost. Z drugiej strony jest zapotrzebowanie, wzrastające zapotrzebowanie na rynku, trochę z ciekawości, trochę z mody, trochę z potrzeb zdrowotnych części ludzi, czyli buduje się rynek.

Teraz pytanie, w jaki sposób rolnictwo w Polsce wyprowadzić z jakiejś nieistotnej niszy, w jakiej jest w tej chwili? Bo właściwie jest to jakieś śladowe rolnictwo z tendencją malejącą, a nie z tendencją wzrastającą. Rok do roku trochę przybyło gospodarstw, ale w dalszym ciągu jest to liczba nieznacząca. To rynek stosunkowo nieduży, a i tak jest w 60% zasilany produktami z importu. Jest to o tyle ciekawe, że mówimy wszyscy o tym, iż rolnictwo ma być polską wizytówką, ma być polską szansą, a jednocześnie na rynku podaż produktów jest stosunkowo niewielka i sklepy zaopatrują się w produkty ekologiczne importowane.

Kilka dni temu odbyło się posiedzenie Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy prezydencie, gdzie bardzo szczegółowo przeanalizowaliśmy sytuację rolnictwa ekologicznego. To, co dla mnie było najważniejsze – sprowadziłem najlepszych rolników ekologicznych w Polsce, żeby powiedzieli, jakie są bariery. Dochodzę do wniosku, że jest bardzo wielu sojuszników rolnictwa ekologicznego, wszyscy chcą pouczać i tłumaczyć,

w jaki sposób to robić, tylko jakby nie rozumieją, że wykonawcą będzie rolnik, któremu musi się to opłacać. Rolnik musi na tym zarobić. Zarobek ma pochodzić – uważam tak zresztą przy każdej innej działalności człowieka – przede wszystkim z wartości produkcji; z tego, co wytworzy, a nie z transferu środków. Dochodzimy do absurdu, że o opłacalności rolnictwa w każdym wymiarze decydują dopłaty, a nie ulokowanie na rynku produktów po przyzwoitej cenie, uwzględniającej również godziwy dochód dla rolników.

Na poziomie technologicznym rolnictwo ekologiczne będzie wymagało w pierwszej kolejności ogromnych inwestycji – i to szybciej niż u wszystkich innych; przede wszystkim w robotyzację. Zaczyna brakować ludzi do pracy i w rolnictwie ekologicznym w pierwszej kolejności będą musiały zostać zastosowane wszystkie innowacyjne rozwiązania technologiczne.

Jakimś absurdem jest również twierdzenie, że rolnictwo ekologiczne to jest rolnictwo, które ma się obyć bez środków ochrony roślin, bez nawożenia. To rolnictwo będzie produkowało produkty szkodliwe, choćby z porażeniem mykotoksynami, jeśli nie będzie odpowiedniej ochrony roślin. Są całe grupy preparatów przydatnych i stosowanych w rolnictwie ekologicznym na świecie. Natomiast wielkim problemem jest to, że w Polsce jest bardzo powolny tryb rejestracji środków dopuszczonych w innych krajach. Znam firmy, które produkują preparaty dopuszczone w rolnictwie ekologicznym; te firmy musiały rejestrować się w Niemczech, a nie w Polsce. To jest jakieś niezrozumiałe. Przecież na tym byśmy również skorzystali, polskie firmy by na tym zarabiały.

Trzeba wspierać nie tylko gospodarstwa, ale przede wszystkim urynkwienie tej produkcji i przetwórstwo ekologiczne. Ludzie mają coraz mniej czasu na przygotowywanie posiłków. Gospodynie nie dysponują i czasem, i możliwościami, dlatego trzeba przygotowywać produkty i półprodukty, i produkty finalne, tyle że z surowców ekologicznych. Niewielu ludzi ma zresztą w Polsce warunki do przechowywania warzyw czy owoców ekologicznych; przecież w bloku one szybko ulegną zgniciu, tym bardziej że nie są w żaden sposób efektywnie chronione. Dlatego wsparcie musi dotyczyć nie tylko gospodarstw w okresie przestawiania produkcji, co jest oczywiste, bo spadek plonów jest bardzo duży, ale przetwórstwa, handlu, dystrybucji, hurtowni, docierania do świadomych konsumentów, którzy w zdecydowanej większości są w dużych miastach.

Musi być również rozpatrzona cena żywności ekologicznej. W Polsce powtarzany jest jakiś mit, zresztą nie tylko w Polsce, że rolnictwo ekologiczne to jest szansa dla małych gospodarstw. To jest absolutnie jakaś aberracja. Jeżeli kilkuhektarowe gospodarstwo będzie zajmowało się rolnictwem ekologicznym przy różnicy cen około 20%, góra 30% między ceną żywności nieekologicznej, konwencjonalnej a ceną żywności ekologicznej, to małe gospodarstwo, choćbyśmy zaklinali rzeczywistość, nie będzie w stanie wytworzyć takiej wartości dodanej, żeby rodzina mogła się z tego utrzymać. Rolnictwo ekologiczne będzie się rozwijało również w większych gospodarstwach. Nie widzę w tym nic złego, ponieważ te gospodarstwa mogą rzeczywiście stosować nowoczesne technologie, roboty, mechanizację na wyższym poziomie itd.

Musi być również przedyskutowana sprawa, która jest właściwie pomijana cały czas: co to jest ekologiczna hodowla zwierząt, co oznacza rolnictwo ekologiczne w produkcji zwierzęcej? Jestem przekonany, że jeżeli Polska ma się zbliżyć do 25% – zbliżyć, bo moim zdaniem tej normy nigdy nie wykona – to trzeba podjąć jedyną możliwą decyzję, a mianowicie zakwalifikowania trwałych użytków zielonych jako ekologicznych; oczywiście po spełnieniu pewnych warunków. Taki zabieg zrobiła zresztą Austria. Wszyscy jesteśmy zachwyceni, że zbliżają się do 30%, ale tylko dlatego, że wszystkie grunty w Alpach uznali za ekologiczne. Bo uprawy ekologicznej rozumianej jako produkcja inna niż na trwałych użytkach zielonych to wcale w Austrii aż tak wiele nie ma. A więc w Polsce trzeba to również zrobić. Rozwijać hodowlę bydła mięsnego, kóz, owiec, tych zwierząt, które będą wykorzystywały trwałe użytki zielone. Również powinien być wprowadzony, bo takie wyłączenia także istnieją w Niemczech, najbardziej ekologiczny ubój, ubój łąkowy zwierząt, który w tej chwili w Polsce jest zakazany. To jest najbardziej ekologiczny ubój poprzez zastrzelenie zwierzęcia na łące.

Działania wobec rolnictwa ekologicznego muszą być bardzo konkretne, bo jest przerost ideologii, przerost formy i mówienia o tym, jakie to jest kochane rolnictwo, boże rol-

nictwo, wspinałe rolnictwo, lepsze ponoć niż rolnictwo konwencjonalne, tylko efektów tego rolnictwa od wielu lat nie ma. Nie ma co przerzucać się odpowiedzialnością, bo bardzo łatwo zaraz powiedzieć, co trzeba było zrobić. Wszyscy na rolnictwie ekologicznym popełniali błędy. Samo sterowanie środkami publicznymi doprowadziło do tego, o czym mówił Jarek Sachajko – te sady orzechowe, te ogromne patologie, które się pojawiały. Do takich sytuacji już nigdy nie chcemy dopuścić, bo przecież nie o to chodzi, żeby trwonić pieniądze.

Trzeba wspierać to rolnictwo, które dostarcza produkt na rynek – produkt poszukiwany, oczekiwany przez konsumentów – i tylko takie wsparcie ma jakiegokolwiek uzasadnienie. Jeżeli ktoś mówi, że on chce żyć ekologicznie, chce mieć gospodarstwo ekologiczne, które nic nie produkuje, a niestety, jest bardzo dużo takich gospodarstw... W tej kategorii są również gospodarstwa produkujące ponoć na pasze dla zwierząt; dla zwierząt, których nie ma, bo przecież zwierząt ekologicznych w Polsce praktycznie nie ma. To jest tak samo nadużycie. Wspierajmy tylko to, co przynosi konkretną podaż produkcji ekologicznej na rynek i wspierajmy rynek, a rolnicy ekologiczni po prostu muszą się z tego utrzymać.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękujemy.

Poseł Krajewski. Może skracajmy troszkę wypowiedzi. Wiem, że każdy chce coś powiedzieć i dobrze, cieszę się, ale próbujemy skracać.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, w rolnictwie ekologicznym przede wszystkim brakuje mi podejścia regionalnego, bo mamy regiony, gdzie naprawdę można byłoby dzisiaj fajnie rozwijać takie rolnictwo. Ale mamy też regiony, gdzie rozwinęło się rolnictwo konwencjonalne. Jestem mieszkańcem województwa podlaskiego, w którym większość gospodarstw zainwestowała w produkcję mleka. Powstały ogromne inwestycje, z dofinansowaniem, z kredytami w bankach i dzisiaj opowiadanie, że przestawią się z dnia na dzień na produkcję ekologiczną, jest mrzonką. Trzeba właśnie pomyśleć, ponieważ to, o czym mówił pan minister Ardanowski (czy hodowla kóz, czy owiec) to wszystko jest jeszcze do zrobienia, wszystko przed nami. Należy mądrze wydać środki, bo jeśli dzisiaj na siłę będziemy coś robić, to...

Powinniśmy pokazywać przykłady i brać z nich oczywiście wzorce, jak chociażby z Austrii. Austria, która na przykład dostosowała się do obszarów ONW, najpierw środki na dostosowanie, a później wprowadzenie obszarów ONW. A my często zaczynamy od drugiej strony. Najpierw da się obostrzenia, zakazy, a później mówi się wszystkim: to teraz dostosujcie się. Dzisiaj w gospodarstwach to nie będzie proste. Dobrym przykładem jest mleczarnia w Piątnicy, która zrobiła linię do mleka ekologicznego, tylko ciągle ma problem z pozyskiwaniem takiego mleka. Dlatego było i mleko sprowadzane z Litwy. Dzisiaj tego produktu nie ma. Spełnienie wszystkich norm, które się za chwilę pokażą... Dzisiaj też do końca nie wiemy, jakie normy mają być spełnione. Pamiętam gospodarstwo w Niemczech w 2000 r., w którym były łąki ekologiczne. Też nie do końca były one tak ekologiczne, bo w soboty, kiedy urzędy nie działały i kontrole nie były prowadzone, rolnik walczył z chwastami niekoniecznie dłutkiem i kosą. Dziękuję.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Mamy sygnał, że będzie głosowanie.

Głos z sali:

Ale już?

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Tak, jest sygnał...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale mamy sygnał, że już mamy głosowanie? Tak?

Głos z sali:

Tak, piętnaście po ma być głosowanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale nie, bo tam jest sygnał, że jeszcze nie.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Jest komunikat, że jest wniosek o odrzucenie ustawy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jest wniosek, ale jeszcze trwa...

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Niech ktoś to obserwuje, żebyśmy zrobili przerwę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak, poproszę sekretariat, żeby obserwował salę, żebyśmy wiedzieli, co się dzieje.

Pan poseł Aniśko. Przepraszam, bo państwo posłowie razem się zgłaszali? Ja myślałem, że pani poseł Tracz zgłasza kolegę. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Aniśko (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, wydaje się, że wszyscy skłaniamy się ku przeświadczeniu, iż rozwój rolnictwa ekologicznego leży w interesie polskiego rolnictwa i wszyscy chcielibyśmy wspomóc ten proces. Aby to mogło nastąpić, trzeba zastosować odpowiednie strategie. Dotychczas, jak wskazują statystyki, rezultaty są niezadowolające i chcielibyśmy mieć pewność, że działania podejmowane przez ministerstwo doprowadzą do założonych celów. Jednym z warunków, żeby strategię można było dobrze planować, realizować i oceniać ich skuteczność, jest zbieranie danych oraz monitorowanie przepływu informacji dotyczących tego działu gospodarki. Stąd moje konkretne pytanie do pana ministra: czy zwróci się pan do Rady Ministrów o wprowadzenie statystyki publicznej, prowadzonej przez Główny Urząd Statystyczny, a dotyczącej obowiązku zbierania danych dotyczących zakupu żywności ekologicznej w Polsce?

W tej chwili nie mamy tych danych, nie posiadamy i trudno nam kierować tymi procesami bez danych. Tego rodzaju informacje można zbierać od sieci handlowych, sklepów specjalistycznych z żywnością ekologiczną oraz takich miejsc, jak wyspecjalizowane bazy, a także w miejscach, w punktach bezpośredniej sprzedaży żywności ekologicznej. Czy ma pan minister plany dotyczące stworzenia systemu zbierania informacji? Jeżeli tak, to kiedy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Szanowna Komisjo, nie mamy chyba wątpliwości, że rozwój rolnictwa ekologicznego w Polsce jest niezwykle istotny i żywność oraz rolnictwo ekologiczne są jednym z kluczowych problemów, którym Polska powinna stawić czoła. Już wielu moich przedmówców mówiło, że tak naprawdę „Ramowy Plan Działań dla Żywności i Rolnictwa Ekologicznego w Polsce” powinien nazywać się ramowym planem rozwoju produkcji ekologicznej w Polsce, dlatego że nie ma w nim nic poza opisem działań na podstawie danych szacunkowych, a nie rzeczywistych. Dalej czekamy na konkretną strategię, zgodną z unijnymi wytycznymi.

Chciałam zadać trzy konkretne pytania. Pierwsze z nich związane jest z chaosem administracyjnym, który panuje zarówno w opóźnieniach w przyznawaniu i wypłacaniu dopłat, a także w barierach administracyjnych i biurokratycznych. W latach 2014–2020 siedmiokrotnie zmieniały się przepisy dotyczące właśnie kwestii dopłat. Obowiązywało dziesięć wersji książki procedur dotyczącej płatności ekologicznych. To powodowało, że były bardzo duże opóźnienia; często nawet średni czas wydania decyzji dotyczącej pomocy dla rolników ekologicznych był dłuższy o ponad dwa miesiące w stosunku do terminu określonego w przepisach. Stąd moje pytanie: kiedy zostanie uproszczony system obsługi administracyjnej produkcji ekologicznej w Polsce? Jeszcze kolejne pytanie związane właśnie z barierami administracyjnymi i biurokratycznymi: jakie działania podjęło i zamierza podjąć ministerstwo rolnictwa w celu zmniejszenia sztucznych barier biurokratycznych, utrudniających życie producentom ekologicznym? Chodzi o wielostron-

nicowe wnioski o odstępstwa, długi czas załatwiania spraw, brak reakcji na zgłaszane problemy.

Jeszcze trzecie pytanie. Chodzi o braki w polskim porządku prawnym, dotyczące podstaw do podjęcia szybkiej reakcji wobec przypadków zniesienia chemicznych środków ochrony roślin na działki ekologiczne. Nie mamy ochrony upraw ekologicznych przed zanieczyszczeniem przez rolnictwo konwencjonalne i de facto rolnicy ekologiczni bez zawinienia ponoszą konsekwencje. Czasami jest to utrata certyfikatu, a potem staranie się ponownie o certyfikat, a jest to proces, który trwa dwa czy trzy lata. Dlatego konkretne pytanie: kiedy zostaną uchwalone przepisy regulujące ochronę rolników ekologicznych w przypadku zniesień? Czy rozpoczęto już nad tym pracę? A jeśli tak, to dlaczego nie ma tego w projekcie ustawy o rolnictwie ekologicznym? A więc stawiam takie trzy pytania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Borys.

Poseł Piotr Borys (KO):

Szanowni państwo, dyskutujemy o tym od dłuższego czasu. Rolnictwo ekologiczne albo stanie się prawdziwą strategią i zadaniem państwa polskiego w wymiarze sprawy strategicznej – nie połowicznej, a strategicznej – albo nic z tym nie zrobimy.

Jeżeli państwo słuchacie argumentów wszystkich podmiotów, które organizują konferencje, a ja w takiej uczestniczyłem – Koalicja „Żywa Ziemia”, Koalicja Klimatyczna – tam było wiele przykładów praktycznych, jak nawet w pięciohektarowych gospodarstwach można w biznesowym wariacie realizować ekologiczne gospodarstwa, ekologiczną produkcję. Chcę państwu powiedzieć, że jeżeli mamy sięgnąć do jakichś średnich wskaźników w Unii Europejskiej – nie mówię o 25%, bo mamy dzisiaj 3,5% gospodarstw ekologicznych, a nie 25% – to musimy podjąć zupełnie inne działania niż dotychczas, ponieważ działania, które mamy obecnie, nie przynoszą żadnych rezultatów. W 2014 r. mieliśmy ponad 25 tys. gospodarstw ekologicznych, a dzisiaj mamy 18 tys. Skala powierzchni ziemi, przeznaczonej na gospodarstwa ekologiczne, jest jedną z najniższych w Europie; to jest 500 tys. ha.

Proszę państwa, musimy przygotować polskich rolników, którzy muszą zobaczyć szanse na zwiększenie dochodowości, jeżeli przejdą na pełną produkcję i przetwórstwo ekologiczne. Potrzebujemy większych płatności na ten cel. Potrzebujemy całej grupy, tysiacy doradców w ODR-ach, którzy pokażą, jak produkować, a jednocześnie pokażą, jak tworzyć model biznesowy, który będzie się opłacał.

Musimy przygotować wielką kampanię dla konsumentów, którzy muszą zobaczyć, że mogą kupić niewiele droższe produkty, ale jednak produkty ekologiczne. Dla przykładu – Polak przeznacza 4 euro przeciętnie na zakupy ekologiczne, a Duńczyk przeznacza 200 euro; ale to się też będzie zmieniać w Polsce, więc powstanie ogromny rynek. Musimy skrócić cały łańcuch dostaw. Przecież nie może być tak, że rolnik, który wyprodukuje, nie będzie miał gdzie sprzedać. Musi produkt sprzedać na lokalnym rynku, w lokalnych sklepach i wtedy to będzie miało sens.

Mój wniosek zmierza do tego, abyśmy w końcu przygotowali – i tu jest mój apel do ministerstwa – ustawę o rolnictwie ekologicznym, która da cały pakiet tego, o czym mówił również minister Ardanowski. A więc pakiet, jak produkować ekologicznie, w jaki sposób i co dopuszczamy w produkcji, jeżeli chodzi o kwestię ochrony roślin. To musi być czytelne, klarowne, a na końcu musi się opłacać. A zatem mam apel: ustawa o rolnictwie ekologicznym i pełen pakiet wsparcia. Wtedy możemy myśleć, że nową politykę rolną wykorzystamy w sposób skuteczny i zmienimy rzeczywistość w Polsce, która wygląda bardzo źle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos. Nie ostatni, bo jeszcze pani poseł Dorota Niedziela i pan poseł Ziejewski. A potem kończymy i ogłaszam przerwę.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, ja z tym samym apelem, bo chodzi o ustawę o rolnictwie ekologicznym. Nie zgodziłabym się z tym, że musimy patrzeć na to, czy duży, czy mały. Podstawą rolnictwa ekologicznego jest przekonanie rolników, że ono się opłaca i przekonanie konsumentów, że to jest tak wyprodukowana żywność, za którą warto więcej zapłacić. Cały obszar między produkcją a sprzedażą należy tak naprawdę do zorganizowania przez państwo. Państwo powinno zachęcić zarówno rolników, jak i konsumentów oraz pomóc rolnikom i konsumentom.

Niezależnie od tego, czy gospodarstwo ma 5 ha, czy 100 ha, jeśli podejmie próbę i ryzyko, to musi mieć wsparcie; wsparcie zarówno finansowe, jak i wsparcie administracyjne. Oczekiwałabym od nowej ustawy, że nie będzie dzieliła wielkością obszarową gospodarstw, bo Polska jest absolutnie różnorodna i w tym jest piękno. A jak wiemy z dyrektywy bioróżnorodności, najważniejsze jest to, żeby nie wszystko było jednakowe. Czy to jest małe gospodarstwo z Małopolski, czy to jest duże gospodarstwo z Wielkopolski, jeżeli zdecyduje się na produkcję ekologiczną, to ma mieć dokładnie takie samo wsparcie i pomoc państwa.

Jeśli chcemy dojść do 25% – już wiele osób podawało przykład Austrii, Komisja była w Austrii i widziała jak to wyglądało – 25% otrzymano po 25 latach, kiedy założono jasne, strategiczne cele osiągnięte co parę lat i sprawdzane, ewoluowane, czy wszystko działa. Nie można od razu przejść z dużych hodowli czy dużych upraw i wrzucić je do dużych supermarketów. Jednak Austriacy wyraźnie powiedzieli, że przyspieszenie nastąpiło pod wpływem dużych, jednolitych partii, które weszły do dużych marketów, ale tego nie osiągniemy. Musimy zaczynać od małych gospodarstw, od średnich i zachęcać, żeby produkcja wzrastała.

Panie ministrze, jeszcze mam pytanie. Mam podane, że na okres przejściowy dla Polski zostało rzeczywiście przeznaczonych 211 mln euro. Na 2025 r. to jest 95 mln euro, a na 2022 r. jest 99 mln euro. Chciałabym dowiedzieć się, jak państwo mają zamiar wydać te pieniądze na rolnictwo ekologiczne.

Jeszcze jedno pytanie. Pilotażowy program dla placówek przedszkolnych, dla 1753 placówek z całej Polski, w którym wzięło udział 52 tys. dzieci w wieku od 5 do 6 lat i 30 tys. rodziców. Było to w 2020 r. Chciałabym się dowiedzieć, jakie pieniądze przeznaczono na program i jaka firma go wykonywała.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Poseł Ziejewski. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie, przede wszystkim do pana ministra. Chciałbym się zapytać, czy pracują stacje hodowli roślin, bo aby wykonać założenia, w których mamy plan dojścia do 25% gospodarstw ekologicznych, potrzebny jest materiał. A więc chciałbym się zapytać, czy stacje hodowli roślin pracują nad materiałem, który będzie w stanie zabezpieczyć tę powierzchnię? To nie tylko założenia, żebyśmy produkowali pszenicę ekologiczną i inne odmiany, to musi być materiał siewny. Na dzień dzisiejszy tego materiału nie ma. Czy ktoś prowadzi badania, czy w ogóle je zlecił? Chciałabym od pana ministra otrzymać na piśmie informacje, jakie instytucje się tym zajmują, żeby mieć materiał siewny na powierzchnię, jaką się planuje w założeniach.

Po drugie, ostatnio byłem na festynie ekologicznym. Podchodzi do mnie rolnik i mówi: panie pośle, żeby zabić byka ekologicznie na łące (o tym mówił pan minister), to niestety, nie można na dzisiaj i trzeba byka zawieźć do ubojni, która ma pozwolenie. Aby tam go zawieźć (a ubój kosztuje 600 zł) jest potrzebny transport w jedną i w drugą stronę. Plus te 600 zł. Rolnik się mnie pyta: co wy w Sejmie robicie, jak ustalacie to wszystko, jak kalkulujecie, że nam ma się to opłacać? Jeżeli mamy mówić o ekologii, to stwórzmy jasne, klarowne przepisy. Na dzisiaj ich nie ma.

Po drugie, jak jest w Niemczech? Cały czas dzisiaj w dyskusji przewijała się Austria, jaka to jest ekologiczna i tam jest wszystko oraz mówiono, żebyśmy teraz dążyli do poziomu Austrii. Sam na wielu posiedzeniach Komisji rolnictwa podawałem przykłady z Austrii. Ale pójdźmy w drugą stronę – pszczelarze. Pszczelarze dzisiaj w Niem-

czech szukają rzepaku, bo zabroniono takiej zaprawy jak Cruiser, która chroniła rzepak jesienią przed różnymi insektycydami. Nie ma zaprawy. W tej chwili rolnicy muszą jesienią przyskać rzepak trzykrotnie. Czy wprowadzają więcej substancji aktywnej do gleby jesienią? Czy poprzez zaprawę mniej?

Powinniśmy mieć jasne, klarowne stanowisko, jak postępować w ekologii. Jeżeli my tego nie zrobimy, nie wprowadzimy ustawy, to nie wierzę w to, że ci rolnicy... U nas mówi się, że jest głód ziemi. Gospodarstwom, które są towarowe, produkują trzodę, bydło, tym gospodarstwom potrzeba hektarów do produkcji. Ci rolnicy ponieśli potężne nakłady na umaszynowanie i na budowę swoich obiektów inwentarskich. Nie wierzę w to, że teraz przestawia się na produkcję ekologiczną. To jest niemożliwe. My musimy spokojnie wyważyć postulaty rolników ekologicznych i postulaty rolników towarowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mamy jeszcze pytania, a więc jeszcze możemy chwilę porozmawiać.

Pani się zgłosiła, tak? Proszę pani? Pani się teraz zgłosiła. Proszę się przedstawić. Tak? Pani zgłaszała się przed posiedzeniem Komisji, że chce pani zabrać głos?

Bardzo proszę się przedstawić i zabrać głos.

Rzecznik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej dr inż. Urszula Sołtysiak:

Szanowni deputowani, panie ministrze, muszę się przedstawić. Nazywam się Urszula Sołtysiak i występuję...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bliżej mikrofonu, bo nie słyszymy pani.

Rzecznik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej dr inż. Urszula Sołtysiak:

Jestem rzecznikiem Polskiej Izby Żywności Ekologicznej. Na sali jestem jedyna albo jedna z nielicznych przedstawicieli organizacji pozarządowych, które uczestniczą w posiedzeniu Komisji.

Chciałabym zwrócić uwagę, że przedstawiony przez pana ministra plan działań w gruncie rzeczy jest wzbogacony w tej chwili przez analizę SWOT, czyli mocne strony i słabe strony, zagrożenia i szanse. Jednak ten plan głównie opisuje stan obecny i to jeszcze nie z punktu widzenia rolnika, tylko z punktu widzenia ministerstwa; ministerstwa, a więc organizatora. Trudno się dziwić. Ale to jest tylko stan obecny. W którymś momencie zaczęłam słuchać pana ministra i już było za późno, żeby liczyć, ile razy „jest” albo „są” jakieś sprawy, natomiast bardzo mało razy padło słowo „będą”. A jeśli, to padły w znaczeniu bardzo ogólnym jako zamiary. A tymczasem...

Ja rozumiem, to jest plan ramowy, a więc to są zamiary; ale pierwszy plan ramowy pokazał się chyba z rok temu, taki odnowiony, na bazie tych planów, które były wcześniej. Natomiast ciągle brakuje harmonogramu działań, a chcielibyśmy wiedzieć, kiedy można się spodziewać określonych działań. To jest jedna rzecz. A druga rzecz, jakie będą mierniki? Czy konieczne są jakieś wskaźniki, mierniki skuteczności wykonywania działań? A więc mam pytanie: kiedy zobaczymy harmonogram?

Chcę powiedzieć, że Komisja Europejska zleciła czy też zgodziła się sfinansować projekt, realizowany przez Międzynarodową Federację Rolnictwa Ekologicznego – Sekcja Europejska i mamy wyliczenia dla Polski, dla wszystkich 27 krajów. Wydrukowałam stronę dla Polski, która mniej więcej...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przepraszam panią, bo jednak już minister zaczął odpowiadać i musimy iść na salę. Pani jako pierwszej po przerwie oddam głos. Jeszcze pani skończy swoją wypowiedź, dobrze?

Na tę chwilę ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze, że pani wróciła, bo będziemy rozpoczynać. Proszę usiąść.

Może jednak poczekamy na ministra, chociaż jest reprezentacja ministerstwa, to będzie zapisywać. Dobrze.

Wznawiam posiedzenie Komisji. Bardzo proszę panią Sołtysiak, jeśli dobrze kojarzę nazwisko, o kontynuowanie swojego wystąpienia. Państwa z ministerstwa proszę o zapisywanie spraw i przekazanie ich później ministrowi. Bardzo proszę.

Rzecznik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej dr inż. Urszula Sołtysiak:

Dziękuję bardzo za ponowne dopuszczenie mnie do głosu. Skończyłam na tym i chciałabym tylko uzupełnić, że nikt od Polski nie oczekuje osiągnięcia 25%, bo to jest nierealne. To byłoby śmieszne. Dawno już została zrobiona analiza, które państwo co może zrobić. Nawet zostawiłam panu kartę, zrobiłam wydruk z opracowania, gdyby Polska rozwijała rolnictwo ekologiczne w takim tempie, jaka była średnia dla lat 2014–2019, to w roku 2030, czyli za 9 lat, osiągnęlibyśmy 0,9% wzrostu w stosunku do tego, co mamy. A więc wiadomo, że na tym poziomie nie możemy pozostać.

Liczy się, że Polska powinna osiągnąć mniej więcej 8%–10%, czyli tak, jak Unia, która w tej chwili ma 8,5%, jako średnia dla Unii. Przewidziany target, czyli cel 25%, oznacza trzykrotny wzrost. Myślę, że w ten sposób poszło myślenie, że oczekuje się, iż Polska też osiągnie swój trzykrotny wzrost, czyli byłoby to około 10%. Tam są nawet podane wyliczone środki. Natomiast zastanawiam się, dlaczego jeszcze w Polsce nie zobaczyliśmy jakiegoś harmonogramu dojścia, powiedzmy, do 10%, jeśli postawimy sobie tę liczbę jako cel. Za tym muszą pójść środki rozliczone na lata. Panie ministrze, tego trochę oczekujemy, że w niedługim czasie zobaczymy harmonogram osiągania wspomnianych, założmy, 10%.

Druga rzecz, o której chciałabym powiedzieć, to ustawa o rolnictwie ekologicznym; ja ciągle walczę z tytułem „ustawa o rolnictwie ekologicznym”. Już mi wybito z głowy, że może się nazywać tak, jak w Niemczech, że jest to ustawa kompetencyjna, wprowadzająca rozwiązania wymagane czy oczekiwane w ramach naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Może mogłaby się nazywać, jak mi ktoś tłumaczył, ustawą o produkcji ekologicznej. W tej chwili w Polsce mamy taką sytuację, że zaopatrują nas importerzy z krajów trzecich. Pan minister Ardanowski mówił o 60%, a na moje oko to 3/4 produktów ekologicznych w sklepach z żywnością ekologiczną pochodzi spoza Polski. A więc jeśli chcemy to jakoś zwiększyć, to musimy wesprzeć rolnictwo ekologiczne w Polsce i musimy na to przewidzieć środki. Chciałabym zobaczyć ten harmonogram. Myślę, że cały sektor chciałby zobaczyć harmonogram przyznawania środków.

Następna sprawa to są uproszczenia. Na miłość boską, mówimy tylko o uproszczeniach, a projekt ustawy o rolnictwie ekologicznym – pod tą nazwą, pod jaką w tej chwili jest – pokazuje, że jest to ustawa opresyjna i z zapowiedzią represji w przypadku nieużytkowania... Czy jest możliwe jakiegokolwiek uproszczenie, bo my nawet nie osiągniemy 10%, jeśli ustawa będzie zniechęcać, bo to jest ustawa o karach za niedopełnienie czegokolwiek, nawet jakiegoś błędnego znakowania.

Dwie osoby mówiły dzisiaj o uznaniu użytków zielonych czy przyznaniu użytkom zielonym wyższych dotacji. Ja bym za tym za bardzo nie optowała, bo wróciłibyśmy do epoki sprzed 15 lat, kiedy mówiło się o dotowaniu trawników, a jednostkom certyfikującym zarzucało się, że certyfikują trawniki. A więc jeśli chodzi o tych, którzy nie mają zwierząt, to strasznie bym nie optowała za tym, żeby otrzymywali jakieś zwiększone dotacje do utrzymywania użytków zielonych, koszonych raz w roku, a i to niechętnie.

Gospodarstw, które mają produkcję zwierzęcą, jak czytamy w opracowaniach GIJHARS-u, jest w Polsce 11%; spośród ekologicznych gospodarstw tylko 11% prowadzi produkcję zwierzęcą. Jeśli chcemy to zmienić, jeśli chcemy mieć więcej mleka, aby nie było importu z Litwy, ze Słowacji, a nawet z Niemiec (częściowo idzie to do Niemiec, ale częściowo kupujemy), to konieczne jest wspieranie gospodarstw, które mają produkcję zwierzęcą.

Cały sektor rolnictwa ekologicznego protestuje przeciwko zwiększeniu pułapu, za który można otrzymywać dotacje pośrednio dla produkcji zwierzęcej, do pół jednostki przeliczeniowej na hektar. Było kiedyś 0,3 DJP i to zachęcało. Nawet małe gospodarstwa utrzymywały jedną czy dwie sztuki bydła i jakaś tam produkcja była. Ale to zostało

zwiększone, próg został podwyższony do 0,5 DJP i nikt nie wie, wszyscy pytają, ja też pytam wszystkich, dlaczego tak się stało? Z jakiego powodu? Dlaczego to zostało zwiększone? Stąd moje pytanie: czy można wrócić do 0,3 DJP, co trochę wsparłoby rolników utrzymujących chociażby kilka sztuk bydła? A produkcja zwierzęca dla rolnictwa ekologicznego jest niezbędna.

Jeszcze jedna sprawa. Dwie osoby, w tym chyba minister Ardanowski i pani posłanka Niedziela czy ktoś z państwa poruszał sprawę ubojni mleka. Mobilne ubojnie mleka.

Głos z sali:

Ubojnie mleka?

Rzecznik Polskiej Izby Żywności Ekologicznej dr inż. Urszula Sołtysiak:

Tak... Ubojnie zwierząt, tak, Boże mój – mobilne ubojnie zwierząt.

Projekt już się przewija w Polsce od 15 lat. Dlaczego w innych krajach to działa? Przyjeżdża certyfikowana ubojnia, sprawdzana przez weterynarię, mająca umowy na odbiór odpadów poubojowych. Dlaczego w Polsce to nie może zostać uruchomione? Podobno weterynaria protestuje, ale na miły Bóg, weterynaria jest w resorcie rolnictwa i chyba minister ma decydujące zdanie. Taka ubojnia rozwiązałaby sprawę higieny uboju. Rozwiązałaby problem przewozu zwierzęcia do ubojni specjalistycznym transportem za 600 zł, o czym przed chwilą, przed przerwą była mowa. Dlaczego ubojnia nie może przyjechać do rolnika na podwórko i dokonać kontrolowanego, rejestrowanego uboju?

Może jeszcze powiedziałabym kilka zdań o promocji. Na promocję rolnictwa ekologicznego były spore pieniądze i poszły spore pieniądze, ale efekty są niezadowalające. Chciałam poruszyć tę sprawę. Głupio mi o tym mówić, ale promocję rolnictwu ekologicznemu, promocję wobec konsumentów dokonały wielkie sieci handlowe: Carrefour, Lidl, Kaufland. To sieci promują te produkty, wprowadziły je na półki. Widocznie obniżyły tzw. półkowe, żeby te produkty weszły. To te sieci – wielka moja wdzięczność – dokonały promocji rolnictwa ekologicznego wśród konsumentów.

W tej chwili w każdym Lidlu... Jak pojedę do domu rodzinnego w liczącym 18 tys. mieszkańców mieście powiatowym na Lubelszczyźnie i chcę kupić jabłka ekologiczne, to idę do Lidla, bo tam je kupię. Tam je kupię, powiedzmy, po 8 zł czy 9 zł za kilogram, a nie po 3,50 zł konwencjonalne jabłka, pryskane 40 razy. A więc pamiętajmy, wylewając pomyje na wielkie sieci, że dla rolnictwa ekologicznego sieci zrobiły wielką sprawę. Oczekujemy, że promocja, która jest przewidywana w nowym planie, pójdzie trochę lepiej.

Dziękuję bardzo, bo już chyba za dużo mówię.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, bardzo proszę odnieść się do zadanych pytań. Panie ministrze, jeszcze moment. Jeszcze są pytania. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Mam pytanie związane z edukacją. W przedstawionej informacji czytamy o tym, że przeanalizowano programy nauczania w zakresie produkcji ekologicznej w szkołach podległych pod ministerstwo, opracowano podstawowy zakres informacji o produkcji do przekazania uczniom tych szkół. Chciałam zapytać się o to, jak wyglądają programy nauczania. Czy są to osobne przedmioty? Czy rolnictwo ekologiczne niejako jest zawarte w innych przedmiotach? Jakie są w ogóle wnioski z analizy? Jaka wiedza jest przekazywana w ramach tej edukacji?

W dokumencie też jest napisane, że będzie możliwość szkoleń specjalistów poprzez uruchamianie w szkołach kierunków poświęconych rolnictwu ekologicznemu. A więc mam pytanie, na jakim to jest etapie? Z jakimi podmiotami państwo rozmawiają? Kiedy można spodziewać się takich kierunków? Czy są już jakiegokolwiek, bardziej szczegółowe informacje dotyczące edukacji?

Widzimy, że edukacja jest bardzo ważna, daje narzędzia rolnikom. Jeżeli chcemy mieć rolnictwo ekologiczne, to też musimy dać narzędzia młodym ludziom, żeby chcieli wracać na wieś, ale także dlatego, żeby czuli się kompetentni i po prostu wiedzieli, w jaki sposób działać, w jaki sposób prowadzić gospodarstwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.
Pan Marian Dembiński.

Członek Rady Krajowej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Marian Dembiński:

Właściwie nie wiem, czy to jest pytanie do ministra, czy tylko moja refleksja jako rolnika i działacza społecznego odnośnie do sytuacji, w jakiej się w tej chwili znajduje rolnictwo ekologiczne. Pięknie zapowiadający się Zielony Ład Europejski, który w wielu punktach ma bardzo ważne cele do osiągnięcia, głównie klimatyczne, zmusza nas do podjęcia nowych wyzwań. Jeżeli mówiliśmy o 25%, to dzisiaj dzięki pani Sołtysiak otrzymałem informację, że wcale Unia Europejska nie oczekuje od nas 25%. Każdy kraj ma inne oczekiwania, Polska ma około 10%, ale – i tu już zwracam się do pana ministra. Chciałbym zapytać, czy jest prowadzona jakaś dogłębna analiza wykorzystania środków, które do tej pory były przeznaczone na całą otoczkę, na budowę rolnictwa ekologicznego? Jakie efekty to dało? Jak wynika z tego, co czytaliśmy, to efekty są mierne; ale czy jest jakaś pogłębiona analiza powodów? Bo póki co, to szykuje się wielka bitwa o rolnictwo ekologiczne, o przekonanie rolników, ponieważ to oni są producentami i to oni zdecydują czy wejdą w program, czy nie. Jeżeli nie będzie kar dla mnie, dla rolnika, z tego tytułu, że nie prowadzę produkcji ekologicznej (bądź nagród z tego tytułu, że taką produkcję prowadzę) to ja dobrowolnie w taki program po prostu nie wejdę. To wcale nie jest tak, że rolnicy pędzą w produkcję ekologiczną, bo z tego tytułu mają jakieś duże, dużo większe profity. Profity może są większe, ale problemy związane z produkcją ekologiczną wcale nie zostały zmniejszone.

Myślę, że nawet gdybym osiągnął u siebie 10% produkcji ekologicznej, to zadałbym pytanie: a gdzie ja to sprzedam? Przewijało się tutaj pytanie: a co z dystrybucją? Małe rynki zbytu, jakimi są bazarki czy jakieś sprzedaże, tak jak moi koledzy sprzedają u siebie na podwórku – chwała Bogu, że ustawy PiS wprowadził, bo to otworzyło trochę nowych możliwości, ale to nie wystarcza. Na poziomie, jaki mamy w chwili obecnej, to jeszcze jakoś jest, ale przy 10% to naprawdę nie wystarczy.

Panie ministrze, ja bym proponował, zresztą pisałem do pana, żeby ministerstwo podjęło próby rozmów z sieciami handlowymi. Moja propozycja jest taka, jak już rozmawiałem z panem przewodniczącym, żeby polską sieć Dino zaprosić do rozmów i spróbować przez nią, jako przez polską sieć, sprzedawać polskie produkty. Produkty ekologiczne, jabłka, o których pani mówi, najczęściej są z Niemiec; z krajów, że tak powiem w cudzoziemskiej, „zaprzyjaźnionych” z Polską. Natomiast moja sugestia co do Dino jest taka, mam taką naturę, że chciałbym, żeby z Polakami robić interesy. Można i z Lidlem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Członek Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność” Marian Dembiński:

A, jeszcze jedno. Panie ministrze, czy przewidujecie jeszcze poszerzenie programów prowowskich o działania w zakresie zakupu maszyn, wspólnego użytkowania maszyn do produkcji ekologicznej? Bo to są maszyny zupełnie innego typu i ich właściwie nie ma; trzeba byłoby pomyśleć o rozpoczęciu produkcji lub imporcie.

Jest parę możliwości, o których dzisiaj usłyszałem. Nie wiedziałem, że Austria ma taki prosty sposób na to, iż nietrwałe użytki zielone zakwalifikowane są jako użytki ekologiczne. Czy też ministerstwo właśnie o tym myśli? Mieszkam na Pogórze. Właściwie wszystkie moje łąki, mam ich z 15 ha, można potraktować jako ekologiczne; czyli mięso z moich owiec – nie mam tego wiele, bo 40 sztuk – też można by było potraktować jako ekologiczne. Nie ma właściwie rozwiązań prawnych, które by spowodowały, że mój syn powiększy stado do 200 matek. Będzie właśnie kulał, sprzeda gdzieś znajomym z tego, co ma. Czy na ten temat są prowadzone teraz jakieś prace? To tyle.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.
Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym raz jeszcze zachęcić do zapoznania się z tym dokumentem, z „Ramowym Planem Działań dla Żywności i Rolnictwa Ekologicznego w Polsce na lata 2021–2027”. Wiele z zagadnień, o które państwo pytali, o których mówiliśmy, większość zagadnień jest zawartych w planie. Plan był uzgadniany ze stroną społeczną i z zainteresowanymi rolnikami, instytucjami, stowarzyszeniami. Wiele odpowiedzi, większość odpowiedzi znajduje się w planie.

Pan przewodniczący prosił, żebyśmy przeszli do dyskusji. Tak też się stało i bardzo dobrze; to też jest bardzo dobra forma przekazania wiedzy. Niemniej jednak odnoszę wrażenie, że nie wszyscy z państwa zapoznali się z planem, a jest w nim wiele rozwiązań.

Zacznę od magicznych 25%, o których mówimy. W zasadzie udzieliliśmy sami sobie odpowiedzi w dyskusji na posiedzeniu Komisji. Pani o tym bardzo ładnie nam powiedziała. Oczekuje się wzrostu do 25%, ale to jest cel ogólny, nakreślony przez Unię. Każdy kraj, jak już dzisiaj padło, realizuje politykę samodzielnie w tym zakresie i jeśli w Unii oczekuje się trzykrotnego wzrostu, to my moglibyśmy mówić o jakichś 10% rolnictwa ekologicznego w naszym kraju. Chcę państwu też wskazać, że przywoływana tutaj Austria realizuje tego typu program od wczesnych lat dziewięćdziesiątych, a więc czas ma ogromne znaczenie. Austria stosuje również rozwiązania, o których mówił pan minister Ardanowski.

Jeden z panów posłów też mówił o tym, że potrzebujemy rozeznania, ile areału moglibyśmy przeznaczyć, bo 25% to też jest bardzo dużo. Wiemy, że występuje właśnie głód ziemi, rolnictwo konwencjonalne potrzebuje ziemi. Powinien być zawarty pewien konsensus czy wypracowane stanowisko, jak daleko powinniśmy pójść. Chcę wskazać, że nie wszystkie małe gospodarstwa, mniejsze gospodarstwa będą chciały produkować ekologicznie, a produkują bardzo zdrową żywność; niektórzy określają to jako żywność naturalną, zdrową. To też jest pewnego rodzaju... Oczywiście ja nie przeczę potrzebie rozwoju gospodarstw ekologicznych, tylko mówię o stanie faktycznym, jaki jest w Polsce i z którego warto skorzystać. A więc odnośnienie się do 25% jest zbyt daleko idące; musimy kreować swoją politykę w tym zakresie i oczywiście wspierać rolnictwo ekologiczne.

Było kilka pytań o harmonogram działań. Szanowni państwo, nasze działania w planie, który przedstawiłem przed chwilą, są określone, natomiast szczegółowy harmonogram działań nie jest możliwy z tego tytułu, że i u nas, i na forum unijnym trwają prace dotyczące Wspólnej Polityki Rolnej. Nie ma rozporządzeń, nie ma aktów prawnych, nie ma do końca wynegocjowanego poziomu środków na dane przedsięwzięcia. Stąd też harmonogram na dzisiaj nie jest możliwy do przedstawienia. Harmonogram powstanie, gdy tylko skonkretyzują się te kwestie, a przede wszystkim kwestie finansowe.

Pytali państwo także o wsparcie rolnictwa ekologicznego w naszym kraju. Chcę tylko zauważyć, że w bieżącym roku stawki dopłat zostały podniesione o 27%. To jest znaczący ruch, żebyśmy też nie mówili, że nic się w tym zakresie nie dzieje. Pracujemy nad planem strategicznym dla WPR i tam też jest wiele rozwiązań. Projektowane wsparcie dotyczy utrzymania praktyk rolnictwa ekologicznego, jak również okresu konwersji na rolnictwo energetyczne.

Będą nowe rozwiązania, takie jak dodatkowa premia zwierzęca za zrównoważoną produkcję roślinno-zwierzęcą. W przypadku gospodarstw ze zrównoważoną produkcją płatność ekologiczna do powierzchni wszystkich upraw będzie mogła być dodatkowo powiększona o premię za prowadzenie gospodarstwa w sposób zrównoważony, tzw. premia zwierzęca. Płatność dla małych gospodarstw ekologicznych w celu uproszczenia realizacji zobowiązań ekologicznych i uproszczone wnioskowanie o wsparcie gospodarstwa ekologicznego do 10 ha, zamiast płatności do poszczególnych rodzajów upraw; będą mogły otrzymać płatność uproszczoną w jednakowej wysokości do każdego hektara użytków rolnych.

Przewidujemy również wsparcie produkcji ekologicznej, które będzie rekompensowało koszty certyfikacji. Wsparcie integracji branży. Oczywiście działają programy, takie jak „Wsparcie na przeprowadzanie działań informacyjnych i promocyjnych”, „Modernizacja gospodarstw rolnych”, „Przetwórstwo i marketing produktów rolnych”, „Restrukturyzacja małych gospodarstw rolnych”. W ramach planu strategicznego proponujemy

też pierwszeństwo w uzyskiwaniu wsparcia i specjalną interwencję, dedykowaną również gospodarstwom ekologicznym.

Były pytania o żywienie zbiorowe i to też jest zawarte w przedstawionym planie. Chcemy wprowadzić mechanizm wsparcia dla przedszkoli i szkół do wykorzystania żywności ekologicznej. Ta dystrybucja żywności będzie powiązana z działaniami edukacyjnymi. Chcę wspomnieć o jeszcze jednym działaniu, realizowanym wspólnie z Urzędem Zamówień Publicznych. Przygotowywany jest nowy podręcznik zamawiającego, w którym będą przedstawione zalecenia względem stosowania żywności ekologicznej w zamówieniach publicznych.

Szanowni państwo. Myślę, że z grubsza odpowiedziałem na pytania. Jeśli chodzi o szkoły rolnicze, to w tej chwili planujemy wprowadzić w nich wykłady na ten temat, a także testy. IUNG prowadzi studia podyplomowe, a więc coś w tym zakresie się dzieje. Będą też rozmowy z ministerstwem edukacji. Jest już prowadzony program ministra rolnictwa i Głównego Inspektoratu Sanitarnego, który też ma za zadanie sprawić, aby informacje docierały do dzieci w naszych szkołach – i tych młodszych, i tych starszych.

Jeżeli chodzi o dane, którymi dysponujemy, są to dane rzeczywiste. Ministerstwo opiera się na danych, które mówią o faktycznej wartości produkcji na rynek.

Pani poseł Niedziela pytała o owoce dla szkół. W ramach tego programu chcemy wprowadzać produkty ekologiczne. To jest zadanie innego departamentu, który dziś nie jest reprezentowany, ale chcę powiedzieć, że szukamy takich rozwiązań. Dobrze byłoby, aby był to polski dostawca; jeżeli będą takie możliwości, to będziemy z tego korzystać. Jeżeli chodzi o program przedszkolny, to program nie jest realizowany przez firmę zewnętrzną, czyli jest realizowany tylko przez ministerstwo rolnictwa i GIS, a więc nie generujemy kosztów i dzieje się to w ramach naszej pracy.

Proponujemy też od sierpnia kampanię, są na to przeznaczone środki. Kampania będzie skierowana przede wszystkim do konsumentów, ale także i do rolników, aby promować żywność ekologiczną. Panie przewodniczący, tyle miałbym do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan minister poruszył temat programu żywienia dla szkół. Myślę, że trzeba bardziej przyjrzeć się produktom, jakie są przywożone do szkół, dawane w szkołach, bo mamy sygnały, że bardzo często są to produkty, a nawet w większości są to produkty niepolskie. Panie ministrze, trzeba byłoby się temu przyjrzeć i jeżeli jest to możliwe – zmienić. Oczywiście program powinien być dla naszych produktów, polskich, ekologicznych i polskich, a nie dla produktów z zagranicy.

Pan poseł Kapinos.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wszyscy posłowie, bez względu na to, z jakiej są opcji, muszą się włączyć w sprawę ekologii i to na poważnie.

Chciałem podziękować panu ministrowi Bartosikowi i panu przewodniczącemu Robertowi Telusowi, że wzięli udział 31 maja w konferencji ekologicznej w Boguchwale. Proszę państwa, w konferencji uczestniczyło 2528 osób, 50 było na miejscu, a prawie 2500 było internautów, tyle było połączeń. Można powiedzieć, że jeszcze przy każdym połączeniu mogły być dwie–trzy osoby, a więc widać, jak bardzo duże jest zainteresowanie edukacją ekologiczną. W związku z tym wszyscy powinniśmy zrobić takie konferencje u siebie i przekazać informacje dotyczące zadań, które mają poprawić wszystkie działania, służące rolnictwu ekologicznemu.

Chciałem również wesprzeć głos pana ministra Ardanowskiego, który mówił o przetwórstwie, ponieważ akurat kiedyś, w 2008 r., namówiłem przetwórcę mięsnego do tego, żeby przeszedł częściowo na przetwórstwo ekologiczne. Po roku działalności zrezygnował z powodu braku opłacalności. A więc musi być wsparcie, pełne wsparcie także dla przetwórstwa ekologicznego, jak również dla dystrybucji, kanałów dystrybucji i wsparcie dla handlu. Bez tych działań nie będzie akurat tego sukcesu, którego potrzebujemy, tych

25%. Myślę, że 25% nie osiągniemy, ale żebyśmy się zbliżyli do tego poziomu, to trzeba wszystkie ręce na pokład i należy uruchomić wszystkie działania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję.
Poseł Górski.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, pana wypowiedź skłoniła mnie do zadania jeszcze jednego, dodatkowego pytania. Powiedział pan bardzo trafną rzecz, że nasze konwencjonalne rolnictwo – powiedzmy, nie wysokotowarowe, ale średniotowarowe – praktycznie jest bliskie ekologii. Faktycznie większość gospodarstw wykonuje na mieszkankach, na pszenżytach jeden oprysk. Na życie często gęsto nie wykonują żadnego oprysku. Nawożenie jest osobną kwestią. Ceny nawozów nie zachęcają, zużycie nawozów spada.

Czy jest dyskusja w UE na temat wprowadzania stopnia certyfikacji? Może by nam to też jakoś pomogło, gdyby była taka à la ekologia, przy której parametry środków ochrony roślin i nawożenia są obniżone właśnie dlatego, żeby żywność była mniej zanieczyszczona? To byłaby właśnie ogromna szansa dla rolnictwa mazowieckiego, podlaskiego, lubelskiego, gdzie nie ma latyfundiów pszenicy czy rzepaku, przyskanych po kilka, kilkanaście razy. Ziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.
Czy pan minister chciał...
A, jeszcze pan minister Ardanowski. Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Mam jeszcze jedno pytanie. Często panuje w Polsce takie właśnie przekonanie, że gospodarstwa, które z różnych powodów, najczęściej z powodu braku środków, nie stosują nowoczesnych czynników plonotwórczych (taka à la ekologia) są gospodarstwami ekologicznymi. My takimi gospodarstwami nie jesteśmy w stanie wypełnić normy unijnej. Owszem, tym gospodarstwom będzie łatwiej (łatwiej by było, powiem to warunkowo) przejść etap certyfikowania i przejść od konwencji do ekologii. Ale nie można jednym tchem mówić, że nasze rolnictwo jest ekologiczne, bo podajemy średnie zużycia.

Wiele gospodarstw nie stosuje żadnych środków ochrony roślin, żadnego nawożenia i może jest w sensie ideologii bliskie ekologii, ale gospodarstwa intensywne stosują dokładnie te same technologie, te same programy ochrony. Na przykład w intensywnych sadach towarowych stosuje się w tej chwili 42 opryski i to w ostatnich latach się zwiększyło. A czym różni się ten intensywny sad towarowy w Polsce od intensywnego sadu towarowego, prowadzonego według tych samych technologii na przykład w Holandii czy we Francji?

Chciałbym również, żeby rolnictwo ekologiczne się rozwijało i mówiłem o tym, bo jest potrzebny produkt ekologiczny, bo ludzie poszukują produktu. To trzeba wspierać na poziomie produkcji surowca, przetwórstwa, dystrybucji, dotarcia do świadomych konsumentów z produktami; produktami bardzo często przetworzonymi, bo nie wszyscy chcą kupować świeże warzywa i owoce, które w bloku i tak za chwilę zgniją.

Natomiast czasami próbuje się w Polsce tłumaczyć, że przyszłość rolnictwa ekologicznego to jest właściwie chałupnictwo ekologiczne. Manufaktura i chałupnictwo ekologiczne. Nie. To jest bardzo finezyjne, trudne, skomplikowane, pracochłonne rolnictwo. Nowoczesne rolnictwo. Może trudniej jest prowadzić gospodarstwo ekologiczne z różnymi ograniczeniami niż gospodarstwo, gdzie można korygować również błędy rolnika czy też korygować sytuację, która pojawi się na polu, przy pomocy środków ochrony roślin, przy pomocy intensywnego nawożenia, zabiegów itd. To jest rolnictwo, które wymaga ogromnej wiedzy, ogromnej samodyscypliny, ogromnej uczciwości; ogromnej uczciwości, bo nie wszystko da się sprawdzić. To jest rzeczywiście rolnictwo sumienia, ale to rolnictwo musi również przynosić określone dochody, żeby rodzina była z tego

w stanie wyżyć. A nie jakieś na paru hektarach chałupnictwo ekologiczne i twierdzenie, że to ma być przyszłość polskiego rolnictwa.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, czy pan chce się jeszcze do tego odnieść, czy to już wystarczy?

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Jeśli chodzi o pytanie posła Górskiego, to takich rozważań nie ma, nie ma takich planów.

Natomiast jeśli chodzi o rolnictwo ekologiczne, to chcemy w ustawie zwiększyć możliwość stosowania nawozów, środków chemicznych, które są dopuszczone w Unii Europejskiej. W tym kierunku zmierzamy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Dziękujemy państwu z ministerstwa, panu ministrowi i państwu z ministerstwa za przygotowanie materiału i tematu.

Przechodzimy do punktu... Drodzy państwo. To nie koniec. Ja wiem o tym, ale to nie koniec.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku dziennego. Szanowni państwo, marszałek Sejmu, zgodnie z art. 126 ust. regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 23 czerwca br. przedstawione przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli sprawozdanie z działalności NIK w 2020 r., druk nr 1329, do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej... Mogę? Panie Marianie, czy ja mogę? Nie, nie, ja prowadzę dalej posiedzenie Komisji. Dalej trwa posiedzenie Komisji.

Marszałek skierowała do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w celu zaopiniowania. Jednocześnie pani marszałek skierowała sprawozdanie do pozostałych komisji sejmowych w celu rozpatrzenia w ich zakresie działania oraz przedstawienia opinii i wniosków Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Bardzo proszę pana dyrektora Marka Adamiaka... Nie, jednak poczekamy, panie dyrektorze. Jak pan minister zabierze swoich ludzi i wyjdą, to będziemy mogli wtedy kontynuować, bo wszyscy mają w tej chwili sprawy do pana ministra. Pani dyrektor jeszcze. Tak, poczekamy.

Bardzo proszę pana dyrektora Marka Adamiaka, dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izbie Kontroli, o przedstawienie sprawozdania z działalności NIK w 2020 r. w zakresie działania Komisji. Bardzo proszę.

P.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli Marek Adamiak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nawiązując do przekazanego Wysokiej Komisji sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli z działalności w 2020 r., pragnę przekazać krótką, uzupełniającą informację o działaniach Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przedmiotem badań kontrolnych Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi są sprawy objęte działaniami administracji rządowej: rolnictwo, rozwój wsi, rynki rolne, rybołówstwo, a podmiotowo – minister rolnictwa i rozwoju wsi oraz szefowie podległych i nadzorowanych przez tego ministra jednostek. W 2020 r. jeszcze przez jakiś moment był również minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej; w tej chwili część 62 – Rybołówstwo przeszła do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Departament uczestniczył również w kontrolach przeprowadzanych przez inne jednostki organizacyjne NIK oraz asystował w kontrolach przeprowadzanych w Polsce przez Europejski Trybunał Obrachunkowy.

W 2020 r. Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi NIK zrealizował jak co roku kontrolę wykonania budżetu państwa w 2019 r. w zakresie części budżetowych 32 – Rolnictwo, 33 – Rozwój wsi, 35 – Rynki rolne oraz 62 – Rybołówstwo, a także wykonanie planów finansowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa i Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, realizację zadań finansowanych z udziałem środków z budżetu Unii Europejskiej i wykonanie planu finansowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz realizację zadań finansowanych z udziałem środków z budżetu Unii Europejskiej.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie wykonanie budżetu państwa w częściach: 32, 33 i 35. Najwyższa Izba Kontroli zwróciła uwagę na utrzymującą się od 2016 r. tendencję realizowania dochodów budżetowych w części 33 – Rozwój wsi z tytułu nadwyżki środków finansowych Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa w kwotach istotnie wyższych od dochodów prognozowanych w ustawach budżetowych na kolejne lata. W związku z kontrolą realizacji planu finansowego Zasobu w 2019 r. stwierdzono, że nie wszystkie standardy kontroli zarządczej były przestrzegane w KOWR, a tym samym nie zapewniono funkcjonowania adekwatnej, skutecznej i efektywnej kontroli zarządczej w zakresie udzielenia poręczeń i gwarancji. A ponadto stwierdzono zaciąganie zobowiązań, które nie mają pokrycia w planie finansowym Zasobu.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie wykonanie budżetu państwa w części 62 – Rybołówstwo. Stwierdzono nieprawidłowość polegającą na niedokonaniu blokowania planowanych wydatków majątkowych w tej części, ale nieprawidłowość ta nie miała istotnego wpływu na ocenę kontrolowanej jednostki. Ponadto w 2020 r. departament zrealizował i opracował pięć kontroli planowych.

Pierwsza kontrola – w obszarze gospodarki morskiej, w ramach której departament zbadał „Realizację Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze na lata 2014–2020”. Kontrola wykazała, że realizacja tego programu nie zawsze była prawidłowa i skuteczna. Skuteczność wdrażania programu w zakresie osiągnięcia celów pośrednich w 2018 r. dotyczyła pięciu priorytetów. Nie osiągnięto tych celów dla priorytetu 6 „Wspieranie wdrażania Zintegrowanej Polityki Morskiej”, którego budżet wyniósł 0,5% budżetu programu. W latach 2018–2019 wykonano limit wydatków i zasadę N+3. Wykorzystanie limitu środków finansowych w ramach poszczególnych działań nie było równomierne: wykorzystanie środków poniżej 50% limitu stwierdzono w przypadku 13 działań, a w ramach 5 działań nie ogłoszono naborów wniosków o dofinansowanie. Niskie lub zerowe wykorzystanie środków stwierdzono w przypadku 18 spośród 41 działań programu.

Wsparcie instytucji zarządzających, to jest ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, dotyczące wdrażania programu, nie było prawidłowe. W wyniku kontroli skierowano stosowne wnioski pokontrolne min. do ówczesnego ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej oraz do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Drugą kontrolą było „Przeciwdziałanie niedoborom wody w rolnictwie”. W wyniku kontroli stwierdzono m.in., że działania w zakresie gospodarki wodnej w rolnictwie, w tym dotyczące prac melioracyjnych oraz programu rozwoju małej retencji – zarówno w poprzednich latach, jak i w okresie objętym kontrolą – nie zapobiegły niedoborom wody w rolnictwie. Około 40% obszarów rolnych i leśnych jest ekstremalnie i silnie zagrożonych wystąpieniem suszy rolniczej, a w dorzeczu Odry – nawet ponad 50%. Straty w produkcji rolnej skutkowały koniecznością udzielenia pomocy rolnikom poszkodowanym w wyniku suszy: w 2015 r. w kwocie około 500 mln zł, w 2018 r. – 2,1 mld zł, a w 2019 r. – 1,9 mld zł.

W wielu dokumentach strategicznych, określających politykę państwa w zakresie gospodarowania wodą, wskazywano problem niedoborów wody w rolnictwie. Zabrakło jednak spójnego dokumentu, który wyznaczałby kierunki przeciwdziałania niedoborom wody w rolnictwie, określał cele i mierniki, a także i przede wszystkim – źródła finansowania. Zdaniem NIK należało zatem wypracować taką koncepcję, której realizacja zabezpieczy dostępność wody w rolnictwie.

Współpraca ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi w zakresie opracowania rozporządzenia dotyczącego sposobu prowadzenia ewidencji urządzeń melioracji wodnych oraz zmeliorowanych gruntów i ustalania obszaru, na który urządzenia melioracji wodnych wywierają korzystny wpływ, nie była skuteczna, co spowodowało wydanie tego rozporządzenia z rocznym opóźnieniem. Nie zapewniono również Państwowemu Gospodarstwu Wodnemu Wody Polskie sprawnego prowadzenia postępowań administracyjnych, dotyczących utrzymania urządzeń melioracji wodnych. W wyniku kontroli skierowano stosowane wnioski do ministra

infrastruktury i ministra rolnictwa i rozwoju wsi o podjęcie współpracy w tym zakresie oraz do prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Trzecia kontrola to było „Wspieranie środkami publicznymi systemu ubezpieczeń rolniczych”. Kontrola NIK wykazała, że system ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, wspierany środkami publicznymi, nie spełnił oczekiwań zarówno ubezpieczających, jak i ubezpieczycieli. System ten okazał się mało efektywny i nie sprzyja w wystarczającym stopniu stabilizacji produkcji rolniczej. Stosowanie dopłat z budżetu państwa do składki ubezpieczeniowej upraw rolnych nie spowodowało wzrostu obszarów użytków rolnych objętych ubezpieczeniem. Pomimo wzrostu corocznie wydatkowanych środków budżetowych i wielokrotnych zmian przepisów ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, nie osiągnięto planowanych założeń odnośnie do arealu objętego ubezpieczeniami.

W ocenie NIK na znaczne ograniczenie aktywności producentów rolnych wobec zawierania umów ubezpieczenia miało wpływ udzielenie bezpośredniej pomocy finansowej niezależnej od systemu ubezpieczenia, w tym także stosowanie ulg w postaci obniżania czynszu dzierżawnego lub przesunięcia terminu płatności albo rozłożenia na raty należności przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. W związku z wynikami kontroli Najwyższa Izba Kontroli skierowała wnioski do ministra rolnictwa i rozwoju wsi o podjęcie działań zmierzających do utworzenia stabilnego systemu ubezpieczenia w rolnictwie i zwiększenia efektywności jego funkcjonowania.

Czwartą kontrolą było „Gospodarowanie gruntami rolnymi Skarbu Państwa na obszarach parków narodowych oraz przyznawanie płatności w ramach wspólnej polityki rolnej na obszarach parków narodowych i krajobrazowych”. W wyniku kontroli ustalono, że gospodarowanie to nie zawsze było prawidłowe. Wyboru dzierżawców gruntów rolnych dokonywano niezgodnie z przepisami ustawy o ochronie przyrody i przepisami rozporządzenia w sprawie przetargów. Naruszano zasady jawności i jednolitości postępowania, również równego dostępu do udziału w przetargach oraz nie zapewniono uzyskania najkorzystniejszego wyniku przetargu. Stwierdzono to w sześciu na siedem skontrolowanych parków narodowych. W związku z ujawnionymi nieprawidłowościami NIK skierował dwa zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Zasady organizacji przetargów na dzierżawę gruntów rolnych parków narodowych były przedmiotem trwającego od kilkunastu lat konfliktu społecznego. Dotyczyło to przetargów nieograniczonych na dzierżawę gruntów, obejmujących kilkusethektarowe kompleksy działek, których nie mogli dzierżawić miejscowi rolnicy, posiadający małe i średnie gospodarstwa rolne. W 2019 r. zostały podjęte prace nad zmianą ustawy o ochronie przyrody w zakresie m.in. wprowadzenia przetargu ograniczonego na dzierżawę gruntów rolnych. Na 2021 r. zaplanowano przedłożenie projektu do przyjęcia przez Radę Ministrów.

Ponadto NIK stwierdził, że niektóre administracje parków narodowych nie odzyskiwały skutecznie należności z tytułu niezapłaconego czynszu dzierżawnego. W pozostałym zakresie administracje parków narodowych zapewniły nadzór i kontrolę nad realizacją umów dzierżawy gruntów. Realizacja postanowień umów dzierżawy umożliwiła prowadzenie zadań ochronnych. Stwierdzono jedynie nieliczne przypadki nierzetelnego dokumentowania czynności kontrolnych.

W związku z wynikami kontroli dotyczącymi gospodarowania gruntami Skarbu Państwa na obszarach parków narodowych oraz przyznawania płatności w ramach wspólnej polityki rolnej, a także ze względu na znaczenie działania rolno-środowiskowo-klimatycznego jako instrumentu zapewniającego zrównoważoną gospodarkę na tych gruntach, NIK wskazuje na potrzebę kontynuowania przez ministra klimatu i środowiska działań w celu niezwłocznego zakończenia prac nad projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody i innych ustaw, m.in. dotyczących rozszerzenia rozwiązań określających sposób przeprowadzenia przetargu na rozporządzanie nieruchomościami rolnymi, będącymi we władaniu parków narodowych. Minister rolnictwa i rozwoju wsi powinien zdaniem NIK spowodować, w ramach sprawowanego nadzoru nad ARiMR, podjęcie przez agencję efektywnej współpracy z parkami narodowymi w zakresie wymiany informacji i realizacji ustawowych zadań, dotyczących dzierżawionych nieruchomości

rolnych, zakwalifikowanych do płatności w ramach WPR. We wnioskach pokontrolnych NIK zobligował dyrektorów parków narodowych do zapewnienia prawidłowego prowadzenia postępowań przetargowych i rokowań na rozporządzenie nieruchomościami przez parki narodowe, w szczególności dotyczących dzierżawy gruntów rolnych, a także przeprowadzenia szkoleń pracowników parków narodowych w tym zakresie.

Ostatnia kontrola planowa to „Państwowa hodowla koni w Polsce”. Państwowa hodowla koni w Polsce prowadzona była przez spółki rzetelnie, nie zawsze jednak gospodarnie; dotyczyło to przede wszystkim gospodarowania majątkiem spółek. W kontrolowanym okresie sytuacja finansowa spółek hodowli koni uległa znacznemu pogorszeniu, co spowodowane było przede wszystkim czynnikami od nich niezależnymi, głównie niekorzystnymi warunkami klimatycznymi i panującą suszą. Uzyskiwano również niższe przychody ze sprzedaży koni. W związku z tym, że dotychczasowa strategia działania spółek hodowli koni przestała przynosić efekty, zdaniem Najwyższej Izby Kontroli należy na nowo zdefiniować kierunki i cele hodowli spółek o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Należy m.in. rozważyć zmianę statusu prawnego spółek hodowli koni, biorąc pod uwagę ich strategiczne znaczenie w postępie biologicznym w zakresie zachowania polskiej specyfiki hodowli koni, a także zapewnienie stabilności ich funkcjonowania. Objęte kontrolą spółki rzetelnie realizowały cele hodowlane, nałożone programami hodowlanymi dla poszczególnych ras koni. Liczba klaczy w stadninach koni i liczba ogierów utrzymywanych w stadach ogierów stanowiły niezbędną pulę genetyczną oraz minimum do zachowania ciągłości hodowli. Pogłowie koni hodowanych przez spółki dostosowane było do sytuacji na rynku.

Oprócz zalecanych przez NIK redefinicji kierunków i celów hodowli, w celu uniknięcia możliwego ryzyka upadłości podmiotów o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej i zagrożenia dla stabilności hodowli koni, należałoby rozważyć zmianę statusu prawnego tych podmiotów. Jeszcze raz podkreślamy, że obecnie są to spółki prawa handlowego, które, niestety, kierują się przede wszystkim zyskiem, a w tym przypadku ta formuła nie bardzo się sprawdza. Przez jakiś czas stadniny koni, posługując się innymi działaniami typu produkcja zboża, produkcja mleka niejako rekompensowały sobie straty przy sprzedaży koni. Ten rynek się załamał i widać w ostatnich latach, że ministerstwo rolnictwa musiało dotować poszczególne stadniny, żeby utrzymać kondycję finansową tych stadnin.

Jeszcze ostatnie słowo. Departament w 2020 r. zrealizował także dwie kontrole doraźne. Pierwsza kontrola to „Nadzór nad przestrzeganiem zasad bioasekuracji gospodarstw na obszarach nieobjętych chorobą afrykańskiego pomoru świń”. Z ustaleń kontroli wynika, że w skontrolowanych powiatowych inspektoratach weterynarii prawidłowo sprawowany był nadzór nad przestrzeganiem zasad bioasekuracji w gospodarstwach utrzymujących świnię. Przeprowadzono kontrole tych gospodarstw w zakresie spełniania wymogów bioasekuracji określonych rozporządzeniem ministra rolnictwa i rozwoju wsi. W przypadku nieprzestrzegania wymogów powiatowi lekarze weterynarii podejmowali działania polegające na wszczęciu postępowań administracyjnych i wydaniu decyzji administracyjnych, nakazujących usunięcie stwierdzonych w trakcie kontroli naruszeń wymogów bioasekuracji.

Ostatnia kontrola to kontrola doraźna „Zarządzanie ELEWARR Sp. z o.o.”. Zarządzanie ELEWARR Sp. z o.o. oraz nadzór właścicielski Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa nie było prawidłowe i skuteczne. Nie poprawiło się gospodarowanie majątkiem spółki ELEWARR. Działania podjęte przez zarząd w celu realizacji „Strategii ELEWARR na lata 2017–2020”, w tym dotyczące sprzedaży aktywów trwałych, nie przyczyniły się do poprawy sytuacji ekonomiczno-finansowej spółki. Zarząd ELEWARR dokonał sprzedaży udziałów w podmiocie powiązany Elewator Sieradz Sp. z o.o. bez analizy skutków tego działania, co ograniczyło możliwość oddziaływania spółki na stabilizację rynku przechowywania zbóż i rzepaku w województwie łódzkim. ELEWARR nie osiągnął w badanym okresie założonych wyników ekonomiczno-finansowych, a sytuacja finansowa spółki uległa pogorszeniu. W związku z wynikami kontroli NIK skierował wnioski do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, aby w porozumieniu z ministrem akty-

wów państwowych opracowano analizę funkcjonowania spółki ELEWARR w odniesieniu do nowej roli, jaką ma pełnić na rynku zbóż i rzepaku, a także określenia sposobu efektywnego wykorzystania potencjału spółki na potrzeby branży rolno-spożywczej oraz bezpieczeństwa żywnościowego kraju.

Ponadto w 2020 r. w zakresie właściwości rzeczowej Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi realizowane były kontrole przez inne jednostki organizacyjne NIK, dotyczące wykonania budżetu w 2019 r. Zrealizowano kontrolę w części 72 – Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego; kontrolę dzierżawy i użytkowanie jezior i obwodów rybackich Skarbu Państwa – to robiła Delegatura NIK w Łodzi; systemu bezpieczeństwa obrotu środkami ochrony roślin (Delegatura NIK w Łodzi); działalności ośrodków doradztwa rolniczego (Delegatura NIK w Rzeszowie); udzielania pomocy finansowej producentom drobiu w województwie lubuskim w związku z grypą ptaków (Delegatura NIK w Zielonej Górze); wykonywania gleboznawczej klasyfikacji gruntów (Delegatura NIK w Bydgoszczy).

Oceny, uwagi i wnioski, wynikające z ustaleń kontroli, przedstawiono w kilkudziesięciu wystąpieniach pokontrolnych, przekazanych kierownikom skontrolowanych jednostek. Informacje o wynikach z przeprowadzonych kontroli doraźnych każdorazowo zostały przekazane również Wysokiej Komisji.

W 2020 r. departament w wyniku przeprowadzonych kontroli skierował do prokuratury dwa zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i jedno zawiadomienie o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych.

W 2020 r. pracownicy departamentu asystowali w pięciu kontrolach przeprowadzonych przez Europejski Trybunał Obrachunkowy, dotyczących m.in. poświadczenia wiarygodności za rok budżetowy 2020 – kontrola finansowa Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich i wykonania zadań, dotyczących trwałości inwestycji na obszarach wiejskich oraz rolnictwa i zmian klimatu.

Ponadto pracownicy uczestniczyli w dwóch szkoleniach i konferencji zorganizowanej przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach. Informacje uzyskane w ramach powyższego szkolenia oraz konferencji zostały wykorzystane w kontroli „Przeciwdziałanie niedoborom wody w rolnictwie”.

W zakresie współpracy z organami Sejmu i Senatu w 2020 r. przedstawiciele departamentu uczestniczyli w 31 posiedzeniach komisji sejmowych i w 17 posiedzeniach komisji senackich – łącznie w 48 posiedzeniach.

Kończąc, uprzejmie proszę o przyjęcie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2020 r. wraz z uzupełniającą informacją dotyczącą Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję panu dyrektorowi. Bardzo cieszy nas fakt, że jednak o wiele częściej departament wizytował komisje sejmowe, bo ponad 30 razy wobec 17 w Senacie. Ale może rzecz polega na tym, że posiedzeń komisji sejmowych jest więcej.

Mam jeszcze pytanie – czy jest możliwość, żebyśmy dostali ten materiał, który pan ma przygotowany?

P.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi NIK Marek Adamiak:

Tak, jak najbardziej. Zostanie przekazany.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Myślę, że taki materiał mógłby być dla nas przydatny. A więc proszę o przesłanie go do sekretariatu Komisji.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos?

Widzi pan, panie dyrektorze? Jak jest dobry materiał, to nie ma pytań.

Skoro tak, to zamykam dyskusję.

Szanowni państwo. Pozwolę sobie przedstawić projekt opinii dla Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

„Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na posiedzeniu w dniu 7 lipca rozpatrzyła sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2020 r. (druk nr 1329) w zakresie działania Komisji. Komisja po wysłuchaniu szczegółowych informacji, udzielonych

przez przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli, pozytywnie opiniuje powyższe sprawozdanie, nie zgłaszając do niego uwag i wniosków”. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2020 r. w zakresie działania Komisji.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Jeszcze raz bardzo dziękuję panu dyrektorowi za przedstawienie dobrego materiału.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.